

Referat wygłoszony na II Akademickim Kongresie Feministycznym, Kraków, 27 września, 2011.

Magdalena Dąbrowska\*

### Najlepsza suka w rasie. Kobiety i psy w kulturze

Ostatnia książka Donny Haraway „When species meet”<sup>1</sup> analizuje relacje pomiędzy psami a ludźmi. Haraway otwiera przestrzeń do refleksji na temat możliwości komunikacji oraz tworzenia niehierarchicznych, opartych na współpracy i zrozumieniu relacji pomiędzy odmiennymi gatunkami. Opierając się na jej rozważaniach chciałabym się zająć podobnym usytuowaniem kobiet i psów (suk) w kulturze patriarchalnej. Przedmiotem mojej szczegółowej analizy będą wystawy psów rasowych, praktyka kulturowa, którą doskonale można odczytywać przez soczewki genderowe. Podobieństwo wystaw psów do wyborów miss czy pokazów mody, jak również wszechobecny przymus piękna to aspekty wskazujące na podobne usytuowanie kobiet i zwierząt w kulturze. „The beauty myth” Naomi Wolf prezentuje zestaw praktyk, jakimi poddają się kobiety, aby sprostać patriarchalnemu wyobrażeniu piękna<sup>2</sup>. Co zaskakujące, analogicznym praktykom poddawane są suki (i psy) uczestniczące w wystawach. Patriarchalna władza i opresja przekracza więc ramy płci i gatunków.

W znanym eseju Sherry Ortner stawia hipotezę, że kobiecość ma się tak do męskości, jak natura do kultury<sup>3</sup>. Patriarchalne dychotomie przypisują kobiecość do świata natury, dzikości, tego co zwierzęce. Ów związek kobiet z przyrodą przerażał mężczyzn. Dla przykładu, między XVI a XVII wiekiem w Anglii wystarczyło, że kobieta (szczególnie stara i biedna) utrzymywała bliskie kontakty ze zwierzętami, na przykład będąc posiadaczką psa, kota czy innego zwierzęcia, aby stać się pierwszą kandydatką do procesu czarownic<sup>4</sup>. Jednocześnie patriarchalny dyskurs panowania nad przyrodą i ujarznienia natury w wielu punktach jest zbieżny ze opisem sposobu traktowania kobiet. Z racji swojego wykluczenia z centrum patriarchalnej kultury kobiety miały ułatwiony kontakt z naturą, z tym co dzikie lub dziecięce.

---

\*Tekst został wygłoszony na II Akademickim Kongresie Feministycznym w Krakowie (2011). Prezentowana tu wersja nie jest skończona, stanowi raczej zapis „pracy w toku. Wszelkie uwagi proszę kierować na adres: magdalena.dabrowska@gmail.com

<sup>1</sup> Donna J. Haraway, *When species meet*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2008

<sup>2</sup> Naomi Wolf, *The beauty myth. How images of beauty are used against women*, Anchor Books, New York 1991

<sup>3</sup> Sherry B. Ortner, *Czy kobieta ma się do mężczyzny jak „natura” do „kultury”?*, w: *Nikt nie rodzi się kobietę*, Teresa Hołówska (red), Czytelnik, Warszawa 1982

<sup>4</sup> James Serpell, *W towarzystwie zwierząt*, PIW, Warszawa 1999

## **Powstanie ras i wystaw psów rasowych**

Silny związek kobiet ze zwierzętami widoczny jest także w praktyce wystaw psów rasowych. Niemal od początku to kobiety stanowiły większość wystawców i dzięki ich uczestnictwu praktyka ta zdobyła taką popularność. Poza bliskimi związkami kobiet z tym, co „naturalne” wystawy psów otwierają jeszcze jedną możliwość interpretacyjną: przekazywanie opresji. Wystawczynie poddają swoje zwierzęta takim samym praktykom, jak siebie. Przenoszą na zwierzęta reżim piękna, jaki im samym narzuca kultura patriarchalna. Bycie ocenianą na podstawie wyglądu, tresura i hodowla nastawiona na ucieleśnienie ideału piękna stały się nieodłącznym elementem sukcesu życia.

Wystawy psów rasowych mogą służyć za symbol kultury opartej na kulcie sformalizowanego piękna oraz stawiającej na pierwszym miejscu wygląd. Są wpisane w kulturę konsumpcyjną, kapitalizm który cenę produktu ustala na podstawie popytu. Rodowód oraz ucieleśnienie standardu rasy są podstawowym wyznacznikiem wartości, a także ceny suki. Użytkowość, przydatność do polowania czy stróżowania schodzą na dalszy plan.

W przypadku hodowli psów rasowych powstanie koncepcji łączy dyskurs naukowy z tworzeniem się nowych rynków. Sewallis E. Shirley, pierwszy przewodniczący brytyjskiego Kennel Clubu w 1880 roku zachęca hodowców do poprawy zwierząt zgodnie z osiągnięciami nauki. Nauka musi być zaprzęgnięta do hodowli psów, jak to ma miejsce w przypadku koni wyścigowych. Przez „naukową hodowlę” rozumie się hodowlę prowadzoną na podstawie publicznych rodowodów.

Powstanie nowego rynku zbytu, jakim stała się bogacąca się klasa średnia oraz nabywcy w Ameryce oraz zapotrzebowanie na produkt, jakim były psy z udokumentowanym pochodzeniem i określonym eksterierze stało się przyczyną zainteresowania hodowlą psów rasowych. Prowadzenie ksiąg rodowodowych i hodowla początkowo nie były głównym punktem zainteresowania Kennel Clubu. Pojawiły się niejako przy okazji, wraz z kwestią rejestrowania psów do odpowiednich klas. Zaczęto wtedy prowadzić publiczne księgi wyników. Wiele z rejestrowanych tam psów było niewiadomego pochodzenia, rodowody nie były znane. Pomysł prowadzenia ksiąg rodowodowych i rejestrowania psów budził wiele kontrowersji. Sewallis E. Shirley, jeden z założycieli Kennel Clubu wielokrotnie porusza ten problem na łamach Kennel Gazette. Argumentując na rzecz publicznych ksiąg rodowodowych odnosi się do dwóch kategorii, niezwykle cenionych w XIX wieku: nauki i kapitalizmu (wartości). Shirley pisze, że Amerykanie nie płaciliby tyle za setery, pointery czy collie, gdyby nie było publicznego rejestru ich pochodzenia. Rodowód staje się więc tym, co nadaje wartość zwierzęciu. Co więcej, w 1883 Shirley postuluje, żeby w ogóle zabronić sprzedaży psów bez rodowodu. W jego opinii obcokrajowcom, kupującym psy, zależy przede wszystkim na ich udokumentowanym pochodzeniu. Dowodzi, że wcześniej, gdy brytyjskie psy nie miały rodowodów, w Ameryce i na kontynencie płacono za nie dużo mniej. Podsumowuje, że z powodów marketingowych hodowcy powinni być zainteresowani prowadzeniem publicznych ksiąg rodowodowych, bo wtedy psy zyskują na wartości.

Na początku XIX wieku popularności nabrały wystawy psów rasowych. Miało to związek z pasją królowej Wiktorii, która uważana była za miłośniczkę zwierząt i sama hodowała kilka ras, dla

których wybudowała kennel w Windsorze. Wsparcie rodziny królewskiej dla hodowli i wystawiania psów rasowych sprawiło, że praktyka stała się modna i chętnie uczestniczyło w niej ziemiaństwo, szlachta i bogaci przedstawiciele klas średnich. Wraz z rozpowszechnieniem się wystaw psów rasowych ustalony został standard rasy. Jest to mniej lub bardziej precyzyjny opis anatomii, umaszczenia i charakteru poszczególnych ras. Standaryzuje on oceniane psy, ale z drugiej strony otwiera drogę do indywidualizacji. Tworzy psich celebrytów, zwycięzców wystaw, Inter i multi-champinów, których charakterystyczny wygląd jest rozpoznawany przez znawców. Ich imiona zapisane zostają w rodowodach potomków i służą za swoisty znak jakości.

Po wystawie w Birmingham w 1861 popularność wystaw psów zaczęła rosnać. Od początku towarzyszyła im atmosfera skandali, podejrzeń o oszustwa i korupcję. Psy były poddawane, fałszowano ich wiek, a nawet rasę. Przez stosowanie odpowiednich fryzur i farbowania starano się ukrywać wady. W czasie pierwszych wystaw, które często przypominały prywatne spotkania w klubach, porównywano psy różnych ras. W latach 70-tych XIX wieku korupcja i oszustwa doprowadziły do upadku National Dog Club, zawiązanego zaledwie kilka lat wcześniej. Doprowadziłoby to niechybnie to końca mody na wystawianie psów, gdyby nie zawiązanie w 1873 British Kennel Club. Uregulował on zasady wystawiania psów oraz stał się wzorem dla podobnego typu organizacji zakładanych w tym czasie w innych krajach. Popularność wystaw psów sprawia, że psy są hodowane specjalnie na ich potrzeby. Piękno i ozdobność staje się podstawowym kryterium selekcji, a także celem hodowli.

Gwałtowna ewolucja wystaw psów i regulacji hodowli psów szybko spowodowała pojawienie się krytyki w różnych częściach Wielkiej Brytanii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Hodowla dla nastawiona na efekt wizualny wielu ludziom wydawała się pozbawiona sensu. Twierdzili, ma niewiele wspólnego z celową poprawą rasy, która definiowana była jako lepsza użyteczność do pracy, a nie większe piękno. W ówczesnej prasie hodowlanej (*Kennel Gazette*) pojawiały się artykuły krytykujące hodowlę zmierzającą do osiągnięcia efektów wizualnych. Hodowca collie krytykował współczesną modę, która ma na celu osiągnięcie jak największej głowy, najgrubszych kości oraz niezwyklej objętości futra u collie. Krytykowano także wystawy psów, które premiuują przerysowane cechy eksterieru u psów. Pojawiają się głosy, że hodowla pod kątem określonych cech eksterieru uczyniła wiele zła naturalnym i pozytywnym cechom rasy. Rasy stały się bardziej homogeniczne, mniej zróżnicowane genetycznie, a hodowla na potrzeby eksterieru spowodowała wysyp „przystojnych lecz bezużytecznych” osobników. Jak twierdzi Margaret Derry „współcześni biolodzy studiujący psy potwierdzają, że hodowla dla piękna, forma specjalizacji, osłabia inne cechy rasy, które często odnoszą się zarówno do charakteru jak i zdolności do pracy.”<sup>5</sup> Wraz z czasem wzrasta niechęć do hodowli na potrzeby wystaw oraz klasyfikacji na podstawie cech charakteru. Liczne głosy krytykują zanikanie cech użytkowych psów. W niektórych rasach zaczynają pojawiać się dwie odrębne linie ras: hodowane na potrzeby wystaw psów i psy użytkowe (pracujące). Różnią się one znacząco wyglądem i charakterem.

---

<sup>5</sup> Margaret E. Derry, *Bred for perfection. Shorthorn cattle, collies and arabian horses since 1800*, Johns Hopkins University Press, 2003, s. 64

## **Wystawa psów rasowych: rytuał interakcyjny**

Wystawy psów rasowych współcześnie są bardzo popularne w Polsce. W każdy weekend odbywa się gdzieś w kraju przynajmniej jedna- dwie wystawy. Ściągają na nie rzesze wystawców oraz osób zainteresowanych kynologią i różnorodnością psich ras. Teren wystawy podzielony jest na kilka lub kilkadziesiąt ringów, na których oceniana jest przez sędziów jedna lub kilka ras. Sposób oceny jest dość standardowy. Na ring zapraszane są wszystkie psy (suki) z określonej klasy, wraz z przewodnikami. Prowadzone są po okręgu, następnie oglądane indywidualnie przez sędziów, którzy sprawdzają zgryz oraz mają możliwość dotykania zwierzęcia. W końcu zwierzęta są oceniane i ustawiane na lokatach, od najładniejszego do najbrzydszego.

Ocena odbywa się odrębnie dla każdej rasy na podstawie „wzorca rasy”, który w mniej lub bardziej ogólny sposób charakteryzuje charakter i temperament, sposób poruszania się, kształt oczu, uszu, głowy, sposób noszenia ogona oraz ogólny wygląd zwierzęcia. Wzorzec opisuje idealną przedstawicielkę rasy. Hodowcy dążą do ucieleśnienia tego ideału przez przemyślaną hodowlę oraz odpowiednie przygotowanie do wystaw. W obrębie każdej z ras startujące zwierzęta dzielone są na różne klasy wystawowe, a psy i suki oceniane są udzielnie. Klasy wystawowe zależne od wieku: (baby, szceniąt, młodzieży, pośrednia, otwarta, weteranów) i osiągnięć (klasa championów oraz użytkowa). Wydaje się, że podziały te mają stworzyć jak najbardziej jednolite grupy, aby można było koncentrować się na wyglądzie zewnętrznym. Zwycięzca każdej z klas może dostać wnioszek na championa piękności. Z pośród psów i suk, które zajęły pierwszą lokatę i otrzymały ocenę doskonałą wybiera się „najlepszą sukę w rasie” oraz „najlepszego psa w rasie”. Oba zwierzęta konkurują o tytuł „zwycięzcy rasy” (BOB- best of breed).

Należy podkreślić, że psy i suki poddawane są takim samym praktykom oraz reżimom związanym z pielęgnacją czy zachowaniem i w taki sam sposób oceniane są podczas wystaw psów rasowych. W tekście używam terminu „suka”, z powodu jego ambiwalencji znaczeniowej. Odnosi się ona do samicy gatunku *Canis lupus familiaris*, ale jednocześnie jest negatywnym i nieco wulgarnym określeniem kobiety.

## **Mit piękna: zniewolone suki**

Wizerunki psiego piękna są bardziej zróżnicowane niż w przypadku kobiet. Kundle, psy wielorasowe lub bez rodowodu przymus piękna najczęściej omija. Nie są wystawiane, więc zazwyczaj tresura odnośnie odpowiedniego ruchu oraz wyglądu jest minimalna. Pielęgnacja często ogranicza się do utrzymania podstawowej higieny i czystości szaty oraz okazjonalnych wizyt u fryzjera (w przypadku ras, u których to jest potrzebne). Suki rasowe (rodowodowe) oraz przede wszystkim wystawiane to główne ofiary mitu piękna. Poddawane są takim samym praktykom i reżimom związanym z pięknem, jak kobiety. Trenuje się je, aby odpowiednio się poruszały i potrafiły zastygać w bezruchu. Na ich potrzeby powstał przemysł kosmetyczny oraz usługi nastawione na utrwalenie kanonu piękna (groomerzy, czyli psi fryzjerzy). Utrzymują odpowiednią dietę, która ma służyć zarówno zdrowiu, jak i utrzymaniu odpowiedniego wyglądu. Jak w przypadku kobiet, otyłość uznawana jest za brzydką.

### **Poruszanie się**

Sandra Lee Bartky opisuje, w jaki sposób foucauldiański paradygmat Panoptikonu zostaje użyty do wytworzenia kobiecego ciała i ruchu<sup>6</sup>. Poruszać się zgrabnie, chwytanie, nie zajmować dużo miejsca, ręce i nogi blisko ciała- umiejętności te musi opanować każda jednostka płci żeńskiej, by stać się „kobietą”. Podobnie wystawowe suki- muszą poruszać się krokiem reprezentującym piękno. Żadnych podskoków, ruch powinien być płynny i posuwisty, spełniający wymogi wzorca każdej z ras. Dodatkowo wymaga się odpowiedniej prezentacji, zastygnięcia w bezruchu do prezentacji posągowej pozy. Pozycji, która w najlepszy sposób uwidacznia zalety i ukrywa braki w anatomii. Niektórzy hodowcy przyuczanie zaczynają już od pierwszych tygodni życia szczeniaka. Ledwo trzymająca się jeszcze na nogach suczka już zachęcana jest do ładnego stania w pozycji wystawowej. Dobrze wytresowana, już w wieku kilku miesięcy potrafi się ładnie ustawić i zaprezentować. Sam dzień wystawy wymaga dodatkowych cierpień w imię piękna. Przed wejściem na ring suki często zmuszane są do stania w bezruchu przez dłuższy czas, aby nie zniszczyć misternie przygotowanej fryzury.

Ograniczenia ruchu i tresura ciała dotyczy nie tylko samego momentu wystawy. Bywa, że reżim ruchowy przenika całe życie suki. W sprzedaży można kupić specjalistyczne bieżnie, na których pies biega i buduje muskulaturę. Dzięki regularnym treningom wygląda silnie, ma rozbudowaną klatkę piersiową, a w przypadku niektórych ras taki wygląd jest premiowany. Suki ras ozdobnych, o długiej i trudniej do pielęgnacji sierści niekiedy poddawane są skrajnie odmiennemu reżimowi: trzymane są w bezruchu. Dzięki małym klatkom suki pozbawione są możliwości biegania, a dzięki temu nie płaczą długiej sierści. Jedna z hodowczyń na pytanie, jak utrzymuje szatę swojego shih tzu w tak doskonałej kondycji odpowiedziała: „Wsadzam go na lodówkę. Siedzi tam i nie rusza się, bo boi się spać”. Splątana sierść trzeba by rozczesywać, część włosów zostałaby wyrwana, więc negatywnie wpłynęłoby to na efekt wizualny. Papiloty, w które niekiedy wiązana jest sierść, także wpływają na płynność ruchu zwierzęcia. Wprawdzie jest to mniej radykalna metoda, niż zamykanie w niewielkiej klatce, ale także modyfikuje możliwości ruchowe. Suka porusza się jakby ostrożniej, nie wykorzystując całego zakresu ruchów.

Kwintesencją tresury, jakiej poddawane są kobiety i suki jest konkurencja „młody prezydent”. Polega ona na odpowiedniej prezentacji suki wystawowej. Handler(ka) porusza się wraz z suką, starając się dopasować do jej ruchu, wydobyć harmonię piękna rasy, ustawić w odpowiedniej pozycji. W konkurencji oceniane są przede wszystkim umiejętności zaprezentowania suki, sposób poruszania się prezydentki, jej wygląd i ogólne wrażenie związane z pokazem. Co ciekawe, konkurencja ta zdominowana jest przez kobiety, a właściwie dziewczynki, w wieku 9-18 lat. Można by twierdzić, że tresurę odnośnie własnego sposobu poruszania się (ruszać się jak dziewczyna) z łatwością przekładają na ruch suki. Kobiety i suki poruszają się zgodnie z rytmem wybijanym przez patriarchalną kulturę, starając się sprostać obowiązującym kanonom piękna.

---

<sup>6</sup> Sandra Lee Bartky, *Foucault, kobiecość i unowocześnienie władzy patriarchalnej*, w: *Gender. Perspektywa antropologiczna. Tom 2*, Renata E. Hryciuk i Agnieszka Kościańska (red), WUW, Warszawa 2007

## ***Pielęgnacja urody***

Wielofunkcyjny szampon dla psów „Pikuś”? Zapomnijcie o tym. Współczesny przemysł kosmetyków dla psów oferuje kilkadziesiąt marek i wiele rodzajów szamponu przeznaczonych do specjalistycznej pielęgnacji każdego rodzaju sierści. Są szampony do sierści białej (dodatkowo wybielające), czarnej (ściemniające) i czerwonej (wydobywające blask). Szampony do sierści zniszczonej, dla psów długowłosych, szorstkowłosych i o szacie z bogatym podszerstkiem. Można się pogubić. Po umyciu psa szamponem konieczne jest użycie odpowiedniej odżywki, albo maski do włosów. Dodatkowo oferowane są preparaty do rozczesywania, olejki odżywiające i nabłyszczające sierść do częstego stosowania. Wszystkie te kosmetyki w cenach kilkakrotnie przewyższających średniej klasy kosmetyki dla ludzi. Przed samą wystawą suki poddawane są dodatkowym zabiegom pielęgnacyjnym. Przemysł kosmetyczny oferuje pianki nadające sztywność lub puszystość sierści, poprawiające efekt objętości; lakiery pozwalające utrwalić efekt.

Dostępne są kosmetyki kolorowe, za pomocą których można zabarwić nieodpowiednio wybarwiony nos czy zamaskować niezgodne z wzorcem rasy wybarwienie szaty. U niektórych ras brak pigmentacji nosa, lub nieodpowiedni kolor jest poważną wadą, często dyskwalifikującą. W przypadku posiadania takiej suki niektórzy wystawcy decydują się na rozwiązania czasowe: pomalowanie nosa barwnikiem, co przypomina kobiecie szminkowanie ust lub czernienie brwi. Inni wybierają bardziej trwałe zabiegi, na przykład tatuowanie nosa. Działa to na takiej samej zasadzie jak makijaż permanentny.

Bogactwo kosmetyków uzupełnione zostaje przez liczne narzędzia do pielęgnacji. Grzebienie małe i duże, o zębach rzadko i szeroko rozstawionych, pokrytych teflonem lub materiałem używanym w technologii kosmicznej; o zębach obracanych, lub w ostateczności zwykłe, metalowe, dla suk mniej wymagających. Różne rodzaje szczotek, o mniej lub bardziej elastycznych szpikulcach, różnych kształtach i wielkościach. Trzeba być na prawdę osobą dobrze poinformowaną, aby potrafić wybrać coś odpowiedniego z tej różnorodności. Wybór uzupełniają trymery, przyrządy do pielęgnacji sierści niektórych ras (głównie terrierów), o różnych końcówkach przeznaczonych do pielęgnacji poszczególnych części ciała, formowania głowy, brwi, skubania długiego włosa lub wyrwania podszerstka. Dostępnych jest kilkadziesiąt rodzajów maszynek, o różnej mocy i wielkości. Gdyby ktoś jeszcze nie zgubił się w tej różnorodności, do maszynek dostępne są różne ostrza i nasadki.

Z pomocą tym, którzy gubią się w bogactwie kosmetyków oraz sposobów pielęgnacji i kształtowania szaty poszczególnych ras przychodzą groomerzy, profesjonaliści dbający o urodę suk wystawowych oraz zwykłych suk z ambicjami. Pojawiają się psie zakłady piękności oferujące różną jakość i rozpiętość usług. Zakłady piękności są miejscem, gdzie natura zostaje ujarzmiona przez kulturę. Suki są tam myte, strzyżone i trymowane w sposób zgodny z wzorcem rasy. Odpowiednie strzyżenie potrafi zakryć mankamenty urody i wyeksponować zalety. Po przygotowaniu przez profesjonalistę (niemal) każda suka może być piękna. Trymowanie jest zabiegiem stosowanym u większości terrierów. Polega na wyrwaniu martwej sierści, przez co nadaje się suce odpowiedni wygląd. Zabieg przypomina nieco depilację, jakiej poddają się kobiety, z tą różnicą, że na suce zostaje jeszcze sporo sierści. Groomer groomerowi nierówny, więc przybytki pielęgnujące piękność

różnią się poziomem. Istnieją takie pielęgnujące psi plebs, oferujące typowe fryzury dla przedstawicieli w typie rasy. Niesforna sierść usunięta, przycięta i ułożona zgodnie z najnowszymi trendami. Demokratycznie rozszerzają dostęp do narzuconego przez kulturę cierpienia w imię sprostania kanonowi piękna. Są też zakłady bardziej elitarne, specjalizujące się w kilku rasach. Koncentrują się na psiej arystokracji, przygotowując suki do występów na wystawach. To psi dyktatorzy mody, wyznaczający trendy panujące na wystawach i niekiedy naśladowane przez pozostałych.

Dyskurs psiego piękna staje się coraz głośniejszy. Magazyny kynologiczne drukują porady odnośnie pielęgnacji szaty. Jednak prawdziwym źródłem wiedzy są fora internetowe, na których skupiają się właścicielki poszczególnych ras. Można tam znaleźć bardzo szczegółowe informacje o sposobach pielęgnacji szaty oraz przygotowaniu do wystaw. Omawiane są różne preparaty, dyskutowana wyższość jednych marek nad innymi.

Specjalistyczna wiedza i tajniki pielęgnacji mało kiedy przekazywana jest na forach. Każda wystawczyni ma swoje tajemnice, którymi podzieli się tylko z zaufanymi osobami. Jak w kobiecych kręgach wtajemniczenia, tylko wybrane osoby poznają sekrety pielęgnacji szaty czy rewelacyjny środek poprawiający to czy tamto. Kluczem do wiedzy jest osobista zażyłość z drugą osobą i chęć dzielenia się umiejętnościami. Komercjalizacja wiedzy sprawiła, że część z tych tajemnic można poznać na specjalistycznych kursach, ale kosztują one całkiem sporo.

Aby utrzymać odpowiednio wygląd wystawowej suki, potrzebna jest spora wiedza specjalistyczna odnośnie kosmetyków i akcesoriów. Piękno jest efektem ciężkiej pracy. Nawet chwilowe zaniedbanie regularnej pielęgnacji, w przypadku niektórych ras, skutkuje zniszczeniem szaty. Dopóki nie odrośnie, suka wygląda mało efektownie i może zapomnieć o karierze wystawowej. Pracochłonne zabiegi i procedury muszą być nieustannie podtrzymywane, by osiągnąć pożądany wygląd. Piękno nigdy nie przychodzi „naturalnie” i spontanicznie.

Można zastanawiać się wręcz, czy rasy szczególnie pracochłonne w pielęgnacji (psy ozdobne takie jak shih tzu, czy niektóre typy terierów, na przykład yorkshire terrier) nie są szczególnie ulubione przez kobiety. Przywykłe do reżimu nieustannie powtarzanych praktyk pielęgnacyjnych chętnie przenoszą te zabiegi na swoich ulubieńców. Trzeba mieć wiele wytrwałości, by 2-3 razy w tygodniu szczotkować sierść przez godzinę lub zakręcać papiloty. Kobiety wdrożone są także w arkana przemysłu kosmetycznego i bardziej obyte w bogactwie środków pielęgnacyjnych. Łatwiej jest się im odnaleźć w gąszczu psich kosmetyków. Przyzwyczajone są do reżimu piękna, bo często przenika on także ich życie.

### ***Chirurgia plastyczna***

Operacje plastyczne przestały być wyłącznie ludzką domeną. Coraz częściej chirurgiczne poprawianie urody dotyka także suki i psy wystawowe. Dokument BBC „Pedigree dogs exposed”<sup>7</sup> sugeruje, że pekińczyk, który zwyciężył prestiżową wystawę Cruft's przeszedł operację plastyczną

<sup>7</sup> <http://www.myspace.com/video/bordercollie19/documentary-bbc-pedigree-dogs-exposed/44215931>

pyska. Właściciel dementuje te plotki twierdząc, że zabieg który przeszedł podyktowany był przede wszystkim względami medycznymi. Zabiegi chirurgii kosmetycznej popularne są nie tylko na Zachodzie. W Polsce powstały już kliniki weterynaryjne specjalizujące się w poprawianiu braków urody psów wystawowych.

Najpopularniejszym zabiegiem jest kopiowanie uszu i ogonów. Zabieg przeprowadza się i kilkutygodniowych szczeniaków, w narkozie lub znieczuleniu miejscowym. Jest dość prosty, więc może go wykonać niemal każdy weterynarz. Płatki dużych, miękkich i kłapciastych uszu są przycinane, aby po wyleczeniu ran stały się małe, sztywne i sterczące. Długi ogon przycinany zostaje do rozmiarów niewielkiego kikuta. Wszystko po to, aby suka wyglądała piękniej. Od kilku lat kopiowanie uszu i ogonów jest zabronione i zwierzęta takie nie mogą być wystawiane. Chyba, że zabieg został wykonany ze względów zdrowotnych. Od decyzji hodowcy i weterynarza zależy, czy kłapciaste uszy i długi ogon zostaną uznane za zagrażające zdrowiu suki.

Popularne są implanty jąder w przypadku psów. Pies- reproduktor, aby zdobyć nie tylko tytuł championa, ale nawet uprawnienia hodowlane musi mieć dwa jądra w mosznie. Czasem zdarza się, że jedno jądro nie schodzi i pozostaje w ciele. Rozwiązaniem jest implant jądra, który nadaje osobnikom wygląd pełnowartościowego psa. W wyścigu o piękno, sławę i pieniądze nikt nie przejmuje się tym, że wnętrostwo często jest przekazywane przez ojca synom, produkując kolejne pokolenia chorych osobników.

Często prostuje się krzywe zgryzy. Zęby są ważnym kryterium oceny. Wygląd zgryzu jest precyzyjnie opracowany przez standardy rasy. Gdy zgryz jest inny od wymaganego, niektórzy właściciele decydują się na założenie psu aparatu ortodontycznego. Po pewnym czasie zgryz staje się prawidłowy, lecz wada może być przekazywana genetycznie na przyszłe pokolenia.

Operacje plastyczne, używanie kosmetyków oraz długie unieruchamianie suk nie powinny mieć miejsca. „Regulamin wystaw psów rasowych” opublikowany przez Związek Kynologiczny w Polsce jasno stwierdza: „Zabronione jest traktowanie szaty, skóry i nosa jakimikolwiek środkami, które zmieniają ich strukturę lub kolor. Zabronione także jest przygotowywanie psów na terenie wystawy z zastosowaniem jakichkolwiek środków. Dopuszczalne jest stosowanie grzebienia i szczotki. Nie wolno także pozostawiać psa przywiązanego na stoliku trymerskim dłużej niż wymaga jego przygotowanie.”<sup>8</sup> W praktyce postanowienie regulaminu są nagminnie łamane.

### **Dieta**

Niektóre części forów dla właścicieli psów pod względem tematyki przypominają fora kobiece. Przedmiotem dyskusji jest pielęgnacja urody, kosmetyki oraz odpowiednie diety. Dieta jest ważnym elementem życia rasowej suki. Większość szanujących się właścicieli psów wystawowych z pogardą patrzy na reklamowany w telewizji „pokarm championów” czy karmy dostępne w supermarketach. To śmieci dobre dla burków, nieodpowiednie dla sucej elity. Producenci specjalistycznych karm

<sup>8</sup> Związek Kynologiczny w Polsce, Zarząd Główny, *Regulamin wystaw psów rasowych*, data publikacji: 25.11.2010, s. 1, pkt 11



proponują produkty „premium” czy „super premium” produkowane ze składników spełniających standardy ludzkiego pożywienia (nie żadna padlina, albo odpadki). Karmy dostosowane są do różnych stadiów rozwoju (junior, senior) oraz tryby życia (dla psów pracujących, lub mało aktywnych). Istnieją karmy dietetyczne, pomagające otyłym sukcom w powrocie do sportowej sylwetki. Niektórzy producenci polecają także karmy przeznaczone dla poszczególnych ras: długowłosych (karma wzbogacona o substancje nadające połysk sierści), albo białych (karma bez składników mogących powodować żółtawe zabarwienie sierści). Odrębne karmy przeznaczone są dla ras dużych i małych. Wybór odpowiednio zbilansowanej karmy wymaga sporej wiedzy specjalistycznej. Oczywiście, jeśli zamierza się ją karmić karmą suchą. W działach o żywieniu na forach internetowych jest tyle samo zwolenników co przeciwników żywienia karmami przemysłowymi, nawet o standardzie super premium. Do wyboru jest jeszcze „gotowane jedzonko” oraz surowa alternatywa w postaci diety BARF.

„Gotowane jedzonko” to nie to samo, co resztki z obiadu. Gotowanie dla suki wymaga znacznej wiedzy dietetycznej i używa się do tego tylko najlepszych składników. Pierś z kurczaka albo indyka, ewentualnie wołowina z ryżem (najlepiej brązowym) i warzywami to najprostszy zestaw. Na forach można znaleźć porady kulinarne i mnóstwo przepisów na zbilansowane śniadania, obiady i kolacje. A także psie ciasteczka i przysmaki.

Dieta BARF (Biologically Appropriate Raw Food) składająca się z surowych kości z mięsem uzupełnionym surowymi warzywami, jajkami i serem. Wszystko, żeby suka była zdrowa i dobrze wyglądała. Zwolennicy karmienia surowizną zachwalają doskonały wygląd szaty oraz nienaganną figurę karmionych tak zwierząt. Przeciwnicy zwracają uwagę na możliwość przebicia jelit przez surowe kości oraz możliwość powstawania zapań.

Ten krótki opis praktyk stosowanych wobec psów wystawowych zwraca uwagę na podobieństwo opresji kobiet i suk związanych z koniecznością ucieleśnienia ideału piękna. Poddawane są podobnym zabiegom pielęgnacyjnym, na ich potrzeby stworzono przemysł kosmetyczny, oferujący także zabiegi chirurgii plastycznych. Utrzymanie diety i odpowiedniej figury staje się codzienną praktyką żywieniową. Większość tych praktyk spowodowanych jest przymusem wynikających z akceptacji norm kulturowych. Sformalizowany kanon piękna przenika granice gatunków i obejmuje swoim zasięgiem „zwierzęta udomowione” czyli psy. Niezwykle ciekawa jest rola kobiet w przekazywaniu opresji. W kulturze można znaleźć wiele przykładów, gdy to właśnie kobiety zaangażowane są we wpisywanie patriarchalnych stygmatów na ciałach innych kobiet (jak w przypadku obrzezania). Podobnie tutaj, kobiety same zmuszane przez kulturę do różnorodnych praktyk nakierowanych na sprostanie ideałowi piękna, przenoszą te praktyki na ukochane suki.

Być może pojawią się głosy krzyczące: „jak można tak traktować rasowe suki” albo „wystawy psów rasowych są okrutne i powinny być zabronione”. Nie chcę podejmować takich postulatów, ale jest zastanawiające, że tak oburzają nas wspomniane praktyki w stosunku do zwierząt, a z pełnym spokojem akceptujemy je u kobiet. Czy zakazać wyborów miss, pokazów mody, stosowania kosmetyków i operacji plastycznych? Kobiety od wieków poddają się podobnym praktykom, bo wymaga tego od nich kultura. Czy jeśli ta sama opresja przeniesiona zostaje na zwierzęta, to staje

się przez to bardziej dotkliwa? A może dzięki szokowi związanemu z przeniesieniem, z pojawieniem się w nowym kontekście zaczynamy dostrzegać okrucieństwo oczywistej dotąd i wręcz transparentnej w swojej neutralności praktyki kulturowej.

Magdalena Dąbrowska - adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa UMCS. Absolwentka gender studies na Central European University w Budapeszcie oraz filozofii na UMCS. Obroniła pracę doktorską analizującą związki między kulturą a polityką na rzecz równości płci w Polsce. Brała udział w projekcie badawczym Komisji Europejskiej QUING (Quality in Gender and Equality Policies, [www.quing.eu](http://www.quing.eu)), analizującym jakość polityki równościowej. Redaktorka e-booka Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości (do bezpłatnego pobrania na portalu [www.wiedzaiedukacja.eu](http://www.wiedzaiedukacja.eu)). Współorganizatorka cyklu spotkań kobieco- feministycznych Wieża Bab-L w Lublinie. Mam dwie terierki, o których piszę blog.